



„Nie” dla kłamstw o Nowej Hucie - co naprawdę myślą mieszkańcy

2024-09-16

Czytając artykuł zatytułowany „Co dalej z kultową Jubilatką w Nowej Hucie? Był sklep z zabawkami, może być lokal z alkoholem” (autor: Piotr Tymczak, Gazeta Krakowska), trudno nie odczuć zażenowania. Tytuł sam w sobie skonstruowany w sposób mający wywołać oburzenie, a może nawet pogardę, nie tylko uderza w przyszłość tego miejsca, ale również prezentuje Nową Hutę w sposób, który daleki jest od rzeczywistości. Jako grupa Nasza Huta zwykle nie odnosimy się do tak powierzchownych tekstów, jednak kłamstw na temat naszej dzielnicy nie można tolerować. Pozwólcie, że sprostujemy kilka kwestii.

Po pierwsze, to mieszkańcy Nowej Huty wybrali przyszłość dla lokalu, który wielu z nas kojarzy się z dawnymi czasami. Po głosowaniu i licznych konsultacjach społecznych ustalono, że w miejscu Jubilatki pojawi się lokal gastronomiczny. Jest to decyzja społeczności, a nie nagły kaprys jakiegoś przedsiębiorcy czy, jak sugeruje artykuł, „niechlubna” przemiana. Co więcej, lokal ten pierwotnie był lokalem gastronomicznym, więc powrót do tej funkcji nie jest żadnym „upadkiem”, lecz naturalnym cyklem życia miejsca. Sugerowanie, że nowa działalność w tym miejscu będzie wyłącznie oparte na sprzedaży alkoholu, jest manipulacją i uproszczeniem, które nie ma uzasadnienia w rzeczywistości.

Po drugie, porównanie, które widzimy już w tytule – były zabawki, będzie alkohol – jest całkowicie niedorzeczne. Sklep z zabawkami istniał tu przez krótki czas, i mimo że wielu mieszkańców ma do tego miejsca sentyment, to nie możemy popadać w przesadę. Wyrażenie takie wydaje się być stworzone wyłącznie po to, aby podnieść klikalność artykułu, co jest smutnym świadectwem tego, do czego jest zdolne współczesne dziennikarstwo. Nie znajdujemy innego uzasadnienia, poza tym związanym z zyskiem pisma.

Po trzecie, w artykule można przeczytać o księgarni, która rzekomo funkcjonowała w tym miejscu „przez pokolenia”. To twierdzenie również nie ma pokrycia w faktach. Księgarnia była obecna przez kilkanaście lat, co nie jest równoznaczne z trwaniem przez pokolenia. Stwarzanie atmosfery nostalgii i nagłe wzbudzanie negatywnych emocji w związku z rzekomym upadkiem miejsca, które przez większość swojego istnienia służyło innym celom, jest zwyczajnym nadużyciem.

Proponujemy, by dziennikarze przestali pisać dla sensacji, a zaczęli wsłuchiwać się w głosy mieszkańców Nowej Huty. Jeśli nie podoba się to prasie – trudno. To nasza dzielnica, nasza historia i nasza decyzja o przyszłości Jubilatki. Odrzucamy manipulacje, które mają wyłącznie na celu wywołanie niezdrowych emocji i nie polecamy tego rodzaju artykułów nikomu, komu zależy na prawdziwym obrazie Nowej Huty.

Z poważaniem,

Nasza Huta

Bartłomiej Czerniawski

Tomasz Kudelski

Stanisław Moryc



**Magiczny
Kraków**

Marcin Pawlik